




Wartości pozytywizmu w opowieści o Janie i Cecylii - *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Gra edukacyjna](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Krzysztof Żabierek, *Na syberyjskim etapie. Powstańcy styczniowi w drodze na zesłanie*, dostępny w internecie: <https://histmag.org/Na-syberyjskim-etapie.-Powstancy-styczniowi-w-drodze-na-zeslanie-10031> [dostęp 22.03.2022].
- Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Wrocław 2009.
- Źródło: Maria Żmigrodzka, *Pozytywizm Elizy Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1971, nr 62/4, s. 62.



Wartości pozytywizmu w opowieści o Janie i Cecylii - *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej

Fotografia z kolekcji pisarki Elizy Orzeszkowej lata 80-te XIX w., autor: Jan Sadowski

Jakie było pozytywistyczne rozumienie patriotyzmu? Jaką myśl starała się przekazać Eliza Orzeszkowa w baśniowej historii rodu Bohatyrowiczów?

Opowieść o Janie i Cecylii wyraża przekonanie, że walka o przetrwanie narodu to ustawiczna praca na rzecz dobra kraju. Pozytywistyczny etos żmudnej, codziennej pracy nadał jej tę samą rangę, co bohaterstwu na polu bitwy i traktował jako podstawowe kryterium wartości człowieka. Kiedy mierzymy wartość człowieka mocą jego dokonań, pozycja klasowa schodzi na drugi plan, a postulaty równości społecznej stają się oczywiste. Historia Jana i Cecylii to mit założycielski pozytywistycznej reformy społecznej.

Twoje cele

- Przeanalizujesz fragment powieści *Nad Niemnem* ukazujący historię Jana i Cecylii.
- Wskażesz zawarte w opowieści o Janie i Cecylii wartości pozytywizmu.

- Wyjaśnisz związek między uznaniem wartości pracy a ideą równości społecznej.
- Scharakteryzujesz pozytywistyczne rozumienie patriotyzmu.

Przeczytaj

” Eliza Orzeszkowa

Nad Niemnem



„Grobowiec, pośród sosen, w jarze nadniemeńskim, na gruncie okolicy szlacheckiej, Bohatyrowicze, z napisem "Jan i Cecylja" [...]. Klemens Bohatyrowicz, stary i zamożny szlachcic zagrodowy, z okolicy Bohatyrowicze i syn jego, Jan” – fotografia z kolekcji pisarki Elizy Orzeszkowej lata 80-te XIX w., autor: Jan Sadowski

Źródło: Cyfrowe zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, domena publiczna.

– Było to w starych czasach, w sto lat albo może jeszcze i mniej potem, jak litewski naród przyjął świętą chrześcijańską wiarę, kiedy w te strony przyszła para ludzi. Niewiadomego oni byli nazwiska, niewiadomej kondycji, i to tylko można było poznać i z mówienia ich, i z ubioru, że przybyli z Polzeczy. Dla jakiej przyczyny porzucili oni swój kraj rodzony i aż tu przywędrowali, zarówno niewiadomym było. Kiedy spotykający ich podczas ludzie pytali ich o nazwisko, odpowiadali, że przy chrzcie świętym nadano im imiona: Jan i Cecylia. A kiedy ktokolwiek chciał wiedzieć, dokąd i dla jakiej przyczyny

wędrują, mówili: „Szukamy puszczy!” Widać było ze wszystkiego, że bali się jakiegoś pościgu i żądali skryć się przed ludźmi, a żyć tylko pod boskim okiem. Całej pewności co do tego nie ma, ale takie o nich chodziły głosy, że kondycja ich była nierówna, bo on był ciemnej twarzy i bardzo w sobie silny, tak jak to rzadko pomiędzy panami, a najczęściej w pospólstwie bywa, a ona, czy to szła, czy to stała, czy mówiła, czy milczała, wydawała z siebie pańską wspaniałość i piękność. Ale jak tam było z ich początkiem, wszystko jedno, dość że nietrudno znaleźli to, czego szukali. Cały tutejszy kraj zalegała podówczas nieprzebyta puszcza, w której Pan Bóg nasiał co niemiara jezior błękitnych i łąk zielonych, a ludzie pobudowali troszkę osad, w których trudnili się sobie różną przemyślnością. W jednych miejscach, nad jeziorami lub nad rzeczulkami, siedzieli rybaki i bobrowniki; w inszych, tam gdzie stały lipowe lasy, pszczelniki miód i wosk pracowitym zwierzątkom odbierali; niektórym król nakazał, aby dla niego hodowali sokoły, i od tego poszło, że nazywali się sokolnikami, a inszych wolnością obdarował, aby tylko wszelkie posyłki jemu sprawiali i dla tej przyczyny mieli oni nazwanie bojarów, czyli ludzi wolnych. (...) Jan i Cecylia wzdłuż puszczy przeszedłszy poznali różne jeziora i łąki, zachodzili do rybaków, do bobrowników, do sokolników i do bojarów, ale nigdzie im nie podobało się tak, jak tutaj, nad brzegiem tego Niemna, i na tym właśnie miejscu, gdzie teraz ten pomnik stoi... Widać zobaczyli, że tu najmniej ludzie doścignąć ich mogą, a najlepiej im będzie pod jednym boskim okiem pozostawać. Może już tak im było przeznaczone, ażeby właśnie ten kawał ziemi zaludnić i nasz ubogi, ale długowieczny ród ufundować. (...)

Podówczas nie było na tym miejscu żadnego ludzkiego plemienia. Z tej strony rzeki i z tamtej strony rzeki, na prawo i na lewo, naprzód

i w tył, rosła jedna tylko puszcza. Jan i Cecylia upatrzyli sobie właśnie to miejsce, gdzie teraz ten pomnik stoi, a gdzie podówczas stał dąb tak stary, co może i tysiąc lat miał wieku, bo w jego wydrążeniu bawoła skryć byłoby można, i pod tym dębem zbudowali sobie najpierw chatę, czyli taką numę bez pieca i komina, nędzną i smrodliwą. Od razu inszej zbudować nie mogli. Lepiej mówiąc, on zrąbał drzewa, uprawiał kłody i budował, a ona zbierała orzechy i dzikie jabłka, gotowała rybę, naprawiała odzież, a gdy wieczór przyszedł i on położył się pod dębem, z oszczepem i łukiem napiętym przy boku, by zawsze od dzikiego zwierza się obronić, siadała przy jego głowie, śpiewając i grając na harfie. Z wysokiego domu pewno była, bo po anielsku grała i śpiewała i ręce z początku miała takie białe, by lilie. Ale krótko tego było, bo pracując ciężko, w niewygodach i niebezpieczeństwach straszliwych, prędko pociemniała na twarzy i rękach, wyrosła, zmężniała w sobie, że podobną stała się do płowej łani, której trudności i samotności leśne najmilsze. (...)

Osiemdziesiąt lat albo może i więcej przeminęło od tego dnia, kiedy Jan i Cecylia pierwszy raz na tej ziemi nogi swoje postawili. Aż jednego razu znaleźli się tacy ludzie, którzy samemu królowi donieśli, jakie to dziwy dzieją się gdzieś, w kraju litewskim, w najgęstszej puszczy nad samym brzegiem Niemna. Panował podówczas ostatni Jagiellon, dwoma imionami: Zygmunt i August nazywany. Zapalczywy był on myśliwiec i właśnie w tej porze, kiedy mu to doniesienie zrobionym było, bawił się polowaniem w swoich knyszyńskich lasach. Zmiarkował zaraz, że od Knyszyna do tego miejsca, o którym jemu rozpowiadali ludzie, droga była nie bardzo daleka. Łowczym na apel zatrąbić, a panom jechać za sobą rozkazał i puścił się w drogę. (...) Aż tu wszyscy wyjechawszy z lasu stanęli, oczom własnym wiary nie

dając. Tam, kędy panowała dawniej dzicz drzewiasta, bezludna i głucha, srogim zwierzom tylko przytułek dająca, leżała wielka równina, żółtością ścierniska po zżętych zbożu pozostałego okryta. Na ściernisku, by wysokie domy stały sterty wszelkiego zboża; sto par wołów orało pole pod przyszły zasiewek, a wśród pola na gładkich łąkach hasały stada obłaskawionych koni, pasły się trzody krów ryżych i białych owiec. (...) Sto domów, przedzielonych ogrodami, sznurem wyciągało się podług rzeki, a z ich kominów, by z kościelnych kadzielnic, sto złotych dymów podnosiło się prosto do nieba. (...) Jako też ze stu domów i stu ogrodów, z pola, z łąk, z rzeki pozbiegali się wszyscy ludzie, a król ich zapytuje:

„Czyż żywie jeszcze rodziciel was wszystkich?”

„Żywie i w zdrowiu przebywa” – odpowiedział najstarszy syn Jana i Cecylii, który przed króla wystąpił, sam zmarszczkami cały poorany i siwy jak gołąb.

„A rodzicielka czy żywie?” – pyta znów król. „Żywie i w zdrowiu przebywa”.

Król podonczas rzekł:

„Rad bym na nich pojrzał!”

Wedle królewskiego żądania wnet się stać musiało. (...) Kiedy już wobec króla stanęli, wszyscy zdumieli się, bo król kołpak swój zdjęwszy z głowy, powiał nim przed starcami tak nisko, że aż z brylantowego pióra sypnęły się gwiazdy.

„Kto ty, starcze? – zapytał Jana – odkąd przyszedłeś? Jak zowiesz się i z jakiej kondycji przychodzisz?”

Starzec, jak przystało, pokłoniwszy się królowi, śmieie odpowiedział:

„Przyszedłem tu od stron onych, którymi przepływa Wisła; nazwisko swoje oznajmię tylko jednemu Bogu, kiedy przed świętym Jego sądem stanę, a kondycja moja niską była, pokąd do puszczy tej nie zaszedłem, gdzie wszystkie stworzenia są zarówno dziećmi powszechnej matki ziemi. Z gminu pochodzę i pospolitakiem na ten świat przybyłem; ale oto ta pani i małżonka moja z wysokiego domu zstąpiła, aby moje wygnańcze życie podzielać”. (...)

Wtedy król zwrócił się do Jana:

„Ty, starcze, wedle własnego żądania bezimiennym останiesz i jakęś się urodził, tak w grobie legniesz pospolitakiem. Ale żeś był bohaterem mężnym, który tę oto ziemię dzikiej puszczy i srogim zwierzom odebrał, a zawojowawszy ją nie mieczem i krwią, ale pracą i potem, piersi jej dla mnogiego ludu otworzył, a przez to ojczyźnie bogactwa przymnażając: przeto dzieciom twoim, wnukom i prawnukom aż do najdalszych pokoleń i samego wygaśnięcia rodu twego, nadaję nazwisko od bohaterstwa twego wywiedzione”.

Tu z prawicą wyciągniętą nad zdumiałym ludem król donośnym głosem wypowiedział:

„Oto ten ród, idący od człowieka z kondycji pospolitego urodzenia, idzie w porównanie ze szlachtą rodowitą krajową i wszystkich praw stanowi rycerskiemu odpowiednich, odtąd aż do wygaśnięcia swego

używać ma i takowe wykonywać. Nobilituję was i nakazuję, abyście nosili nazwisko Bohatyrowiczów, a pieczętowali się klejnotem Pomian, który jest zubrą głową na żółtym polu osadzoną, jako pierwszy rodziciel wasz pokonał zubra i z odwiecznego jego siedliska uczynił to wdzięczne i obfitością ciekące pole...” (...)

Działo się to w roku, na tym pomniku wypisanym, tysiącnym pięćsetnym czterdziestym dziewiątym...

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Wrocław 2009.

Bohaterowie opowieści, Jan i Cecylia, pochodzą z różnych warstw społecznych, jednak oddani sobie i wspierający się wzajemnie, dzięki miłości przełamali ogólnie obowiązujące normy postępowania. W życiu wykazali się hartem ducha i ciężką pracą, zagospodarowali puszcę, za co król nobilitował ich w uznaniu zasług („Oto ten ród, idący od człowieka z kondycji pospolitego urodzenia, idzie w porównanie ze szlachtą rodowitą krajową i wszystkich praw stanowi rycerskiemu odpowiednich odtąd aż do wygaśnięcia swego używać ma i takowe wykonywać. Nobilituję was i nakazuję, abyście nosili nazwisko Bohatyrowiczów”).

Historia Jana i Cecylii podkreśla znaczenie fundamentalnych dla pozytywizmu wartości moralnych i społecznych, takich jak sumienna praca oraz przełamywanie barier dzielących ludzi różnych stanów. Wartości te, dzięki usytuowaniu ich w odległych realiach (1549 r.), a także nadaniu im archaizującej [stylizacji](#) i obrazowaniu nawiązującemu do mitu [arkadyjskiego](#), przedstawione są jako odwieczne i powszechne. Opowieść pełni funkcję dydaktyczną (było to typowe dla powieści tendencyjnej), pośrednio przekazując następującą ideę: taki sposób życia jest gwarancją szczęścia.

” Maria Żmigrodzka

Pozytywizm Elizy Orzeszkowej



Meir Rubinstein - fotograf, Portret Elizy Orzeszkowej, 1900-1910

Źródło: Cyfrowe zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, domena publiczna.

Nie wiadomo, czy są bogowie, ale trudna cnota ludzka jest „perłą ziemskiego szczęścia”. Zwycięstwo człowieka nad śmiercią zapewnia w koncepcji Orzeszkowej nie tylko nieśmiertelność atomów materii – *„uczucia i myśli to atomy duszy człowieka, tak jak te, które składają jego ciało, nie giną one nigdy, ale sprzęgają się z atomami dusz innych, tworzą coraz nowe światy. [PZ 50, 239]”* Człowiek cnotliwy żyje wiecznie nieśmiertelnością ludzkości. Jest to wyraźne przewyciężenie sceptycyzmu Renana wobec ubóstwienia człowieczeństwa, niebędącego według niego najwyższym, nieprzekraczalnym ogniwem „stawania się ideału”.

Źródło: Maria Żmigrodzka, *Pozytywizm Elizy Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1971, nr 62/4, s. 62.

Słownik

Arkadia

(gr. *Arkadhja*) – fikcyjna kraina traktowana przez poetów jako kraina wiecznej szczęśliwości, spokoju, ładu, sielskiego życia; od jej nazwy wywodzi się określenie

topos arkadyjski; także nazwa historycznej krainy sytuowanej na Półwyspie Peloponeskim

powieść tendencyjna

(inaczej: powieść z tezą) – odmiana powieści o silnie zaznaczonej tendencji, której fabuła służy ilustracji określonej tezy o charakterze filozoficznym, naukowym, społecznym, politycznym, itp.

praca organiczna, praca u podstaw

hasła pozytywistów polskich po powstaniu styczniowym, wzywające do obrony bytu narodowego nie poprzez walkę zbrojną, lecz przez rozwój gospodarki i oświaty

stylizacja językowa

nadanie tekstowi cech językowych właściwych innemu stylowi; ze względu na użycie typowych dla stylu wzorcowego form wyróżnia się: archaizację, dialektyzację, kolokwializację (czyli użycie form pochodzących z języka potocznego)

Mapa myśli

Polecenie 1

Zapoznaj się z poniższą mapą myśli. Wpisz w puste pomarańczowe pola cytaty z fragmentu *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej obrazujące podane w mapie myśli informacje.

” Eliza Orzeszkowa

Nad Niemnem

– Było to w starych czasach, w sto lat albo może jeszcze i mniej potem, jak litewski naród przyjął świętą chrześcijańską wiarę, kiedy w te strony przyszła para ludzi. Niewiadomego oni byli nazwiska, niewiadomej kondycji, i to tylko można było poznać i z mówienia ich, i z ubioru, że przybyli z Polsczy. Dla jakiej przyczyny porzucili oni swój kraj rodzony i aż tu przywędrowali, zarówno niewiadomym było. Kiedy spotykający ich podczas ludzie pytali ich o nazwisko, odpowiadali, że przy chrzcie świętym nadano im imiona: Jan i Cecylia. A kiedy ktokolwiek chciał wiedzieć, dokąd i dla jakiej przyczyny wędrują, mówili: „Szukamy puszczy!” Widać było ze wszystkiego, że bali się jakiegoś pościgu i żądali skryć się przed ludźmi, a żyć tylko pod boskim okiem. Całej pewności co do tego nie ma, ale takie o nich chodziły głosy, że kondycja ich była nierówna, bo on był ciemnej twarzy i bardzo w sobie silny, tak jak to rzadko pomiędzy panami, a najczęściej w pospólstwie bywa, a ona, czy to szła, czy to stała, czy mówiła, czy milczała, wydawała z siebie pańską wspaniałość i piękność. Ale jak tam było z ich początkiem, wszystko jedno, dość że nietrudno znaleźli to, czego szukali. Cały tutejszy kraj zalegała podówczas nieprzebyta puszcza, w której Pan Bóg nasiał co niemiara

jezior błękitnych i łąk zielonych, a ludzie pobudowali troszkę osad, w których trudnili się sobie różną przemyślnością. W jednych miejscach, nad jeziorami lub nad rzeczułkami, siedzieli rybaki i bobrowniki; w inszych, tam gdzie stały lipowe lasy, pszczelniki miód i wosk pracowitym zwierzątkom odbierali; niektórym król nakazał, aby dla niego hodowali sokoły, i od tego poszło, że nazywali się sokolnikami, a inszych wolnością obdarował, aby tylko wszelkie posyłki jemu sprawiali i dla tej przyczyny mieli oni nazwanie bojarów, czyli ludzi wolnych. (...) Jan i Cecylia wzdłuż puszcę przeszedłszy poznali różne jeziora i łąki, zachodzili do rybaków, do bobrowników, do sokolników i do bojarów, ale nigdzie im nie podobało się tak, jak tutaj, nad brzegiem tego Niemna, i na tym właśnie miejscu, gdzie teraz ten pomnik stoi... Widać zobaczyli, że tu najmniej ludzie doścignąć ich mogą, a najlepiej im będzie pod jednym boskim okiem pozostawać. Może już tak im było przeznaczone, ażeby właśnie ten kawał ziemi zaludnić i nasz ubogi, ale długowieczny ród ufundować. (...)

Podtenczas nie było na tym miejscu żadnego ludzkiego plemienia. Z tej strony rzeki i z tamtej strony rzeki, na prawo i na lewo, naprzód i w tył, rosła jedna tylko puszcza. Jan i Cecylia upatrzyli sobie właśnie to miejsce, gdzie teraz ten pomnik stoi, a gdzie podtenczas stał dąb tak stary, co może i tysiąc lat miał wieku, bo w jego wydrążeniu bawoła skryć byłoby można, i pod tym dębem zbudowali sobie najpierw chatę, czyli takąż numę bez pieca i komina, nędzną i smrodliwą. Od razu inszej zbudować nie mogli. Lepiej mówiąc, on zrąbywał drzewa, uprawiał kłody i budował, a ona zbierała orzechy i dzikie jabłka, gotowała rybę, naprawiała odzież, a gdy wieczór przyszedł i on położył się pod dębem, z oszczepem i łukiem napiętym przy boku, by zawsze od dzikiego zwierza się obronić, siadała przy

jego głowie, śpiewając i grając na harfie. Z wysokiego domu pewno była, bo po anielsku grała i śpiewała i ręce z początku miała takie białe, by lilie. Ale krótko tego było, bo pracując ciężko, w niewygodach i niebezpieczeństwach straszliwych, prędko pociemniała na twarzy i rękach, wyrosła, zmężniała w sobie, że podobną stała się do płowej łani, której trudności i samotności leśne najmilsze. (...)

Osiemdziesiąt lat albo może i więcej przeminęło od tego dnia, kiedy Jan i Cecylia pierwszy raz na tej ziemi nogi swoje postawili. Aż jednego razu znaleźli się tacy ludzie, którzy samemu królowi donieśli, jakie to dziwy dzieją się gdzieś, w kraju litewskim, w najgęstszej puszczy nad samym brzegiem Niemna. Panował podówczas ostatni Jagiellon, dwoma imionami: Zygmunt i August nazywany. Zapalczywy był on myśliwiec i właśnie w tej porze, kiedy mu to doniesienie zrobionym było, bawił się polowaniem w swoich knyszyńskich lasach. Zmiarkował zaraz, że od Knyszyna do tego miejsca, o którym jemu rozpowiadali ludzie, droga była nie bardzo daleka. Łowczym na apel zatrąbić, a panom jechać za sobą rozkazał i puścił się w drogę. (...) Aż tu wszyscy wyjechawszy z lasu stanęli, oczom własnym wiary nie dając. Tam, kędy panowała dawniej dzicz drzewiasta, bezludna i głucha, srogim zwierzom tylko przytułek dająca, leżała wielka równina, żółtością ścierniska po zżętych zbożu pozostałego okryta. Na ściernisku, by wysokie domy stały sterty wszelkiego zboża; sto par wołów orało pole pod przyszły zasiewek, a wśród pola na gładkich łąkach hasały stada obłaskawionych koni, pasły się trzody krów ryżych i białych owiec. (...) Sto domów, przedzielonych ogrodami, sznurem wyciągało się podług rzeki, a z ich kominów, by z kościelnych kadzielnic, sto złotych dymów podnosiło się prosto do nieba. (...) Jako też ze stu domów i stu ogrodów, z pola, z łąk, z rzeki pozbiegali się wszyscy ludzie, a król ich zapytuje:

„Czyż żywie jeszcze rodziciel was wszystkich?”

„Żywie i w zdrowiu przebywa” – odpowiedział najstarszy syn Jana i Cecylii, który przed króla wystąpił, sam zmarszczkami cały poorany i siwy jak gołąb.

„A rodzicielka czy żywie?” – pyta znów król. „Żywie i w zdrowiu przebywa.”

Król podonczas rzekł:

„Rad bym na nich pojrzał!”

Wedle królewskiego żądania wnet się stać musiało. (...) Kiedy już wobec króla stanęli, wszyscy zdumieli się, bo król kołpak swój zdjąwszy z głowy, powiał nim przed starcami tak nisko, że aż z brylantowego pióra sypnęły się gwiazdy.

„Kto ty, starcze? – zapytał Jana – odkąd przyszedłeś? Jak zowiesz się i z jakiej kondycji przychodzisz?”

Starzec, jak przystało, pokłoniwszy się królowi, śmieie odpowiedział:

„Przyszedłem tu od stron onych, którymi przepływa Wisła; nazwisko swoje oznajmię tylko jednemu Bogu, kiedy przed świętym Jego sądem stanę, a kondycja moja niską była, pokąd do puszczy tej nie zaszedłem, gdzie wszystkie stworzenia są zarówno no dziećmi powszechnej matki ziemi. Z gminu pochodzę i pospolitakiem na ten świat przybyłem; ale oto ta pani i małżonka moja z wysokiego domu zstąpiła, aby moje wygnańcze życie podzielać”. (...)

Wtedy król zwrócił się do Jana:

„Ty, starcze, wedle własnego żądania bezimiennym ostaniesz i jakeś się urodził, tak w grobie legniesz pospolitakiem. Ale żeś był bohaterem mężnym, który tę oto ziemię dzikiej puszczy i srogim zwierzom odebrał, a zawojowawszy ją nie mieczem i krwią, ale pracą i potem, piersi jej dla mnogiego ludu otworzył, a przez to ojczyźnie bogactwa przymnażając: przeto dzieciom twoim, wnukom i prawnukom aż do najdalszych pokoleń i samego wygaśnięcia rodu

twego, nadaję nazwisko od bohaterstwa twego wywiedzione”.

Tu z prawicą wyciągniętą nad zdumiałym ludem król donośnym głosem wypowiedział:

„Oto ten ród, idący od człowieka z kondycji pospolitego urodzenia, idzie w porównanie ze szlachtą rodowitą krajową i wszystkich praw stanowi rycerskiemu odpowiednich, odtąd aż do wygaśnięcia swego używać ma i takowe wykonywać. Nobilituję was i nakazuję, abyście nosili nazwisko Bohatyrowiczów, a pieczętowali się klejnotem Pomian, który jest żubrzą głową na żółtym polu osadzoną, jako pierwszy rodziciel wasz pokonał żubra i z odwiecznego jego siedliska uczynił to wdzięczne i obfitością ciekące pole...” (...)

Działo się to w roku, na tym pomniku wypisanym, tysięcznym pięćsetnym czterdziestym dziewiątym...

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Wrocław 2009.

Polecenie 2

Przeanalizuj raz jeszcze mapę myśli i wyjaśnij, jakie wartości pozytywizmu zostały ujęte w opowieści o Janie i Cecylii z *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej.

Gra edukacyjna

Polecenie 1

Rozwiąż interaktywny quiz i sprawdź, czy dobrze interpretujesz fragment dotyczący legendy o Jani i Cecylii w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej. Przed tobą 9 pytań o rosnącym poziomie trudności. Na każdą odpowiedź masz 30 sekund. Każdy błąd uniemożliwia kontynuowanie quizu – zacznij wtedy od nowa.



Test

Zagraj i sprawdź, czy dobrze interpretujesz fragment dotyczący legendy Jana i Cecylii w "Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej.

Poziom trudności:

InteractiveTest.difficultyLevel.easy

Limit czasu:

4.5 min

Twój ostatni wynik:

-

Trwa wczytywanie...

Polecenie 2

Na podstawie odpowiedzi udzielonych w grze edukacyjnej scharakteryzuj ród Bohatyrowiczów, określając ich system wartości, usytuowanie w społeczeństwie i życiowe cele.

Ćwiczenie 1

Zapoznaj się z fragmentem opracowania Marii Żmigrodzkiej i zdefiniuj pozytywizm w ujęciu Elizy Orzeszkowej, odnosząc go do historii Jana i Cecylii.

” Maria Żmigrodzka

Pozytywizm Elizy Orzeszkowej

Nie wiadomo, czy są bogowie, ale trudna cnota ludzka jest „perłą ziemskiego szczęścia”. Zwycięstwo człowieka nad śmiercią zapewnia w koncepcji Orzeszkowej nie tylko nieśmiertelność atomów materii – *„uczucia i myśli to atomy duszy człowieka, tak jak te, które składają jego ciało, nie giną one nigdy, ale sprzęgają się z atomami dusz innych, tworzą coraz nowe światy. [PZ 50, 239]”* Człowiek cnotliwy żyje wiecznie nieśmiertelnością ludzkości. Jest to wyraźne przewyższenie sceptycyzmu Renana wobec ubóstwienia człowieczeństwa, niebędącego według niego najwyższym, nieprzekraczalnym ogniwem „stawania się ideału”.

Źródło: Maria Żmigrodzka, *Pozytywizm Elizy Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1971, nr 62/4, s. 62.

Ćwiczenie 2

Wyjaśnij, czemu służy ulokowanie historii o Janie i Cecylii w XVI wieku.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Wartości pozytywizmu w opowieści o Janie i Cecylii - *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

II. Kształcenie językowe.

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń:

1) rozróżnia pojęcie stylu i stylizacji, rozumie ich znaczenie w tekście;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Lektura uzupełniająca

20) Eliza Orzeszkowa, Nad Niemnem;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;

- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe.

Cele lekcji. Uczeń:

- przeanalizuje fragment powieści *Nad Niemnem* ukazujący historię Jana i Cecylii;
- wskaże zawarte w opowieści o Janie i Cecylii wartości pozytywizmu;
- wyjaśni związek między uznaniem wartości pracy a ideą równości społecznej;
- scharakteryzuje pozytywistyczne rozumienie patriotyzmu.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- z użyciem e-podręcznika;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- e-podręcznik;
- tablica interaktywna lub rzutnik;
- komputery z dostępem do internetu dla uczniów.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o wysłuchanie reportażu Teresy Siedlarowej W Bohatyrowiczach nad Niemnem z 1989 roku.
<https://ninateka.pl/vod/rozmowy/kilka-slow-o-kobietach-eliza-orzeszkowa-finezje-literackie-3-5/>
2. Po wysłuchaniu reportażu uczniowie przygotowują krótką wypowiedź na temat przywiązania do swojego miejsca na ziemi.

Faza wprowadzająca:

1. Uczniowie zapoznają się z sekcją „Wprowadzenie” i „Przeczytaj”. Nauczyciel pyta uczniów, jakie wartości moralne i społeczne były żywe w pozytywizmie. Wysłuchuje odpowiedzi uczniów i dopowiada brakujące informacje.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie w parach analizują mapę myśli. Uzupełniają ją cytatami z *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej obrazującymi podane w mapie myśli informacje. Następnie opisują, jakie wartości pozytywizmu zostały ujęte w opowieści o Janie i Cecylii.
2. Rybki w akwarium. Chętne osoby zajmują dwa miejsca w wewnętrznym kręgu (pozostali uczniowie wraz z nauczycielem zajmują miejsca w kręgu zewnętrznym) i rozpoczynają rozmowę dotyczącą związku między uznaniem wartości pracy a ideą równości społecznej. Jeśli któraś z osób z zewnętrznego kręgu chciałaby coś dodać lub o coś zapytać, siada na wolnym krześle obok głównych

rozmówców. Jeśli uczniowie z wewnętrznego kręgu nie znają odpowiedzi, wspiera ich nauczyciel lub ktoś z zewnętrznego kręgu.

3. Uczniowie indywidualnie rozwiązują interaktywny quiz i sprawdzają w ten sposób, czy dobrze interpretują fragment dotyczący legendy Jana i Cecylii w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel prosi chętnego ucznia o podsumowanie tematu – odpowiedź na pytanie: Jak pozytywiści rozumieli patriotyzm? Inni uczniowie uzupełniają jego wypowiedź.

Praca domowa:

1. Odwołując się do dzieła Elizy Orzeszkowej, napisz wypracowanie na temat: Wartości pozytywizmu w opowieści o Janie i Cecylii.

Materiały pomocnicze:

- Maria Żmigrodzka, *Pozytywizm Elizy Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1971, nr 62/4.
- <https://ninateka.pl/vod/rozmowy/kilka-slow-o-kobietach-eliza-orzeszkowa-finezje-literackie-3-5/>

Wskazówki metodyczne

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Mapa myśli” do podsumowania lekcji.